



**TEATR IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO**

EUGENE O'NEILL

**POŻĄDANIE  
W CIENIU WIĄZÓW**

*Bezpłatny*

**PROGRAM**



DYREKTOR  
EDWARD SZYKSZNIA

EUGENE O'NEILL

**POŻĄDANIE  
W CIENIU WIĄZÓW**

(DESIRE UNDER THE ELMS)  
PRZEKŁAD KAZIMIERZ PIOTROWSKI

SEZON 1974/1975



EUGENE O'NEILL

# Pożądanie w cieniu wiązów

(Desire Under the Elms)

PRZEKŁAD: KAZIMIERZ PIOTROWSKI

## Obsada:

Efraim Cabot — BOGDAN KRAŚKIEWICZ  
Symeon Cabot — BOGDAN ZIELIŃSKI  
Piotr Cabot — ADAM KWIATKOWSKI  
Eben Cabot — WOJCIECH GÓRNIAK  
Abbie — BOGUMIŁA MURZYŃSKA  
Mężczyzna I — EUGENIUSZ SZATKOWSKI  
Mężczyzna II — WŁADYSŁAW KOZŁOWSKI  
Szeryf — TADEUSZ SOBOLEWICZ

Reżyseria — JERZY ZEGALSKI  
Scenografia — WIESŁAW LANGE  
Układ tańca — HENRYK KONWIŃSKI  
Opracowanie muzyczne — HALINA KALINOWSKA  
Asystent reżysera — ADAM KWIATKOWSKI



EUGENE O'NEILL, znakomity amerykański dramaturg urodził się w roku 1888 w Stanach Zjednoczonych, dokąd jego ojciec, wędrowny aktor przybył z Irlandii jako ośmioletni chłopak.

Przyszły twórca współczesnego dramatu amerykańskiego przyszedł na świat w pokoju hotelowym. „Pierwsze siedem lat — pisał potem — spędziłem przeważnie w większych miastach na obszarze całych Stanów Zjednoczonych, matka towarzyszyła ojcu choć nigdy nie była aktorką i nie cierpiała teatru. Każde dziecko ma swój rodzinny dom, ja — tak można by to nazwać — zacząłem życie jako członek trupy objazdowej. Matka wychowywała mnie za kulisami w garderobach”. Tęsknota za rodzinnym domem nękała O'Neilla przez całe życie i wycisnęła piętno na jego twórczości.

W czasach swojej burzliwej młodości Eugene miał się wielu zajęć: był poszukiwaczem złota, marynarzem, robotnikiem, dziennikarzem. Nieodwołalną decyzję pozostania pisarzem powziął pod wpływem lektury sztuk szwedzkiego dramaturga Augusta Strindberga.

W 1912 roku powstały jego pierwsze jednoaktówki. Ich zbiór pod wspólnym tytułem: „Pragnienie” ukazał się w roku 1914. Następne zbiory nosiły tytuły: „Przed śniadaniem” (1916), „Księżyc nad Karybami” i sześć innych sztuk morskich” (1919).

Pierwszą sztuką O'Neilla wystawioną na scenie był „Kurs na wschód, do Cardiff” (1916). Grupa teatralna „Provincetown Players” (Aktorzy z Provincetown), z którą związał się O'Neill, w ciągu ośmiu lat wystawiła siedemnaście sztuk tego twórcy, m.in. „Cesarza Jonesa”, „Włochatą małpę”, „Wszystkie boże dziatki są skrzydlate” i „Pożądanie w cieniu wiązów”. Inscenizacje te przyniosły autorowi światową sławę i uznanie krytyki.

Działalność „Provincetown Players” wpłynęła ożywczo na życie teatralne w Stanach Zjednoczonych. W przeciwieństwie do skomercjalizowanych scen Broadwayu był to teatr naprawdę artystyczny, który nie schlebiał złym gustom i nie gonił za pieniędzmi.

Najpłodniejszy okres w życiu O’Neilla to lata 1920—1934. W tym okresie odbyło się siedemnaście prapremier jego sztuk. Twórca współdziałał zwykle przy ich realizacji scenicznej, a przez kilka lat — od momentu gdy teatr „Provincetown Players” przestał istnieć — wspólnie z Robertem Jonesem oraz Kennethem Macgowannem prowadził „Greenwich Village Theater”.

Od roku 1928 wszystkie sztuki O’Neilla wystawiane były na scenie Guild Theater, zaś ich autor cieszył się ogólnym uznaniem. Czterokrotnie przyznano mu najwyższe amerykańskie wyróżnienie literackie: nagrodę Pulitzera.

W jesieni 1931 roku odbyła się premiera jednej z najlepszych jego sztuk pt. „Żaloba przystoi Elektrze”, której chcąc wyrazić wszystko co miał do powiedzenia nadał autor formę trylogii. Zachęcony wielkim sukcesem eksperymentu jakim było wystawienie tej sztuki w jej pełnej wersji, powziął O’Neill myśl o napisaniu cyklu 11 sztuk przedstawiających historię jednej amerykańskiej rodziny w ciągu ostatnich 150 lat. Cykl ten miał nosić tytuł „Opowieść o wydziedziczonych posiadaczach”. Swój wielki plan dramaturgicznej sagi zdołał twórca zrealizować tylko w małej części. Nie sposób dziś ustalić jak daleko prace nad nią były zaawansowane. Wdowa po O’Neillu oświadczyła, że w ostatnim roku swego życia, w obawie iż nie zdoła opracować ostatecznej redakcji napisanych już utworów, zniszczył on sześć sztuk. Z całego cyklu zachowały się tylko dwa dramaty: „Prawie poeta” i „Jeszcze wspanialsze pałace”.

Nim ciężka choroba wytrąciła pióro z ręki Eugene O’Neilla napisał on jeszcze trzy sztuki: „Przyjdzie na pewno” (1939), „Zmierzch długiego dnia” (1941) i „Księżyc dla nieszczęśliwych” (1942). Dwie spośród nich „Przyjdzie na pewno” i „Zmierzch długiego dnia” wszyscy krytycy zgodnie zaliczają do najlepszych w całym bogatym dorobku ich twórcy.

Eugene O’Neill — twórca współczesnego dramatu amerykańskiego, autor niemal stu utworów scenicznych, w których poruszał różnorodne tematy z życia i obyczajowości różnych środowisk, laureat Nagrody Nobla (1936) — zmarł w Bostonie w roku 1953.

KAZIMIERZ PIOTROWSKI



EUGENE O'NEILL jeszcze raz nawrócił do żywiołowego monizmu w tym dramatycznym obrazie niezłomnej, niepokonanej, niepołamanej, jakim jest jego sztuka „Żądza w cieniu wiązów” (Desire Under the Elms, 1924). Przygrywkę niejako do niej stanowi krótszy utwór pod tytułem „Złączeni na zawsze” (Welded, 1924), w którym autor proklamuje zasadniczą nierozzerwalność związku miłosnego między mężczyzną a kobietą niezależnie od wszelkich sankcji religijnych czy obyczajowych. Od tej gloryfikacji samej miłości jako sakramentu daleko jednak jeszcze do tego obrazu niepokonanej tyranii Erosa, jaką nam daje „Żądza w cieniu wiązów”. W literaturze amerykańskiej nawet w naszych czasach emancypacji od dawnych rygorów purytańskich więcej pozostało dawnej powściągliwości w traktowaniu rzeczy płciowych niż choćby w dzisiejszej angielskiej; przy tym zgodnie z usposobieniem narodowym przeważają tam i w dramacie, i w powieści obrazy aktywnej, energicznej postawy wobec życia i świata. Tym jaskrawiej odbija od takiego tła ogólne odosobnione dzieło, przez które od początku do końca wieje wicher namiętności miłosnej i w którym bezwładne i bezbronne jednostki ludzkie są przecież tak unoszone, jak w tragedii greckiej przez burzę nieszczęśliwych przeznaczeń. By znaleźć zjawisko analogiczne do dramatu O'Neilla w piśmiennictwie narodu, trzeba sięgnąć wstecz o kilkadziesiąt lat, do klasycznej powieści Hawthorne'a „Skarłatna litera”. Tutaj — i tylko tutaj przed O'Neillem — nieprze-parta namiętność miłosna jest panującym żywiołem i głównym motorem całej akcji wielkiego dzieła literatury amerykańskiej. Podobieństwo między powieścią Hawthorne'a a dramatem O'Neilla zachodzi w samej podstawowej sytuacji: i tu, i tam jest nią przeciwny normalnemu porządkowi rzeczy związek małżeński między pełną życia młodą kobietą a starszym od niej dwukrotnie mężczyzną. Nie jesteśmy

u O'Neilla, jak u Hawthorne'a, w pierwotnym świecie purytańskim Nowej Anglii w XVII wieku, ale jesteśmy w tej samej Nowej Anglii jeszcze przeważająco rolniczej i jeszcze bardzo surowo purytańskiej, w połowie wieku XIX, na zagrodzie twardego w swej ortodoksji jak sękaty drzewo, siedemdziesięcioletniego gospodarza. Trzydziestopięcioletnia jego żona Abbie (trzecia z rzędu ślubna małżonka) staje się w dramacie uosobieniem nieokiełznanej siły namiętności: tragiczne dzieje miłości między nią a młodszym od niej o trzy lata pasierbem, Ebenem, są właściwym przedmiotem dramatu. Założenie więc przypomina polskiemu czytelnikowi wielką miłośnicę Jagusię w Reymontowskiej epopei chłopskiej, jej małżeństwo ze starym Boryną i jej miłość do jego syna. Ale rozwój wypadków w dramacie O'Neilla jest o tyle inny, że namiętność miłosna najpierw okazuje swą górującą siłę nawet nad tą najpotężniejszą zazwyczaj w środowiskach chłopskich sprężyną działań ludzkich, jaką jest chciwość. Eben, uważający się już za dziedzica majątku, przyjął macochę z otwartą nienawiścią. Ona znowu, wmówiwszy w męża, że mogą mieć potomka, i uzyskawszy odeń przyrzeczenie przekazania temu potomkowi całego gospodarstwa, dla osiągnięcia tego celu zabiera się z zimnym wyrachowaniem do uwiedzenia pasierba. Ale gdy jej się to udało, ogarnia ich oboje bezpowrotnie i całkowicie żar namiętności, i Abbie, by kochankowi udowodnić, że miłość w niej jest silniejsza od żądzy posiadania majątku — zabija swe dziecko! Kochankowie idą razem do więzienia w pełnej uniesienia pewności, że należą do siebie na zawsze i żadna moc świata ich wspólnoty miłosnej nie naruszy.

Jak widzimy, autor nie tylko każe gorzeć namiętnemu uczuciu wielkim, niszczycielskim płomieniem, ale nie pożałował jako tła najgęstszych cieni ohydy i zbrodni. Nie pożałował też brutalnej dosadności wyrazu, przypominającej jego młodociane utwory z ży-

cia marynarzy. Toteż utwór ten więcej bodaj zgorzenia wywołał niż którekolwiek z innych dzieł O'Neilla. Ale nawet przyznając słuszność zastrzeżeniom estetycznym co do słownej szaty utworu i nawet nie podzielaając wyrażonej w nim tak bezwzględnie afirmacji suwerenności namiętnego uczucia, nie można odmówić dziełu tragicznej wielkości w jego imponująco jednolitej koncepcji i niegasnącej dramatycznej siły w przeprowadzeniu tematu.

Roman Dyboski: „Dramat amerykański”  
W-wa, PAX 1958 r.



Inspicjent STANISŁAW FUCHS, Kontrola tekstu ANNA ZAWALSKA, Kierownik techniczny BOGDAN CHOMIAK, Kierownik sceny ERYK JANECKI, Kierownik oświetlenia JERZY HOŁÓWKA, Główny elektryk JAN KRĘŻEL, Kierownicy pracowni teatralnych: krawieckiej męskiej ALOJZY BLUKACZ, krawieckiej damskiej GIZELA SZENDZIELORZ, perukarskiej ZOFIA JANKOWSKA, stolarskiej ANTONI JURKIEWICZ, malarskiej i modelarskiej KONRAD CUDOK, tapicerskiej JERZY RAJWA, szewskiej STANISŁAW LODZIŃSZEK.



SEZON 1974/1975

KATOWICE